

Sygn. akt : II AKa 199/11

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2011 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Witold Mazur
Sędziowie	SSA Beata Basiura (spr.) SSA Helena Kubaty
Protokolant	Dariusz Bryła

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Janusza Konstantego

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2011 r. sprawy

J. S., s. J. i B., ur. (...) w G.

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k.

na skutek apelacji obrońcy oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 29 grudnia 2010 r. sygn. akt. XVI K 6/10

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 1 i 2 w ten sposób, że orzeczoną w punkcie 1 wobec oskarżonego J. S. karę pozbawienia wolności łagodzi do 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy, zaliczając na jej poczet na mocy art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 10 listopada 2009 roku do dnia 14 czerwca 2011 roku;
- w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
- zasądza od Skarbu Państwa (Sąd Okręgowy w Katowicach) na rzecz adwokat K. K. – Kancelaria Adwokacka w K. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych w tym 23% podatku VAT tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. S. w postępowaniu odwoławczym;
- zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 199/11

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 grudnia 2010 roku, w sprawie o sygnaturze akt XVI K 6/10, Sąd Okręgowy w Katowicach uznał J. S. winnym tego, że w dniu

3 września 2009 roku w M., posługując się trzymaną w rękę bronią palną alarmową groził jej użyciem wobec pracowników Oddziału Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej (...) usytuowanego przy ul. (...),

w osobach: K. S., M. S. i E. S., a to poprzez wycelowanie w wyżej wymienione osoby tej broni i zapowiedź oddania strzałów,

a także grożąc użyciem tej broni obecnemu w Oddziale Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej (...) klientowi M. Ś. poprzez przystawienie mu jej do głowy i zapowiedź pozbawienia życia w wyniku oddania strzałów, zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 8.320,00 złotych na szkodę Spółdzielczej Kasy Oszczędnościowo – Kredytowej (...) przy czym czyn ten popełnił będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego

w Katowicach z dnia 27 stycznia 2004 roku, w sprawie o sygnaturze akt III K 1038/03 za przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. oraz z art. 242 § 1 k.k. na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności oraz wyrokiem Sądu Rejonowego w Krakowie z dnia 28 czerwca 2005 roku, w sprawie o sygnaturze akt II K 874/05/S za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i art. 64 § 1 k.k. na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, które to kary na mocy wyroku łącznego Sądu Okręgowego

w Katowicach z dnia 6 marca 2006 roku, w sprawie o sygnaturze akt V K 226/05 zostały połączone i wymierzona została jedna kara łączna w wymiarze 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności, którą oskarżony odbył w okresach od 19 sierpnia 2004 roku do 14 października 2004 roku, od 12 stycznia 2005 roku do 17 sierpnia 2005 roku oraz od 23 marca 2007 roku do 3 kwietnia 2007 roku, na poczet której został zaliczony okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie Sądu Rejonowego w Katowicach o sygnaturze akt III K 1038/03 od dnia 26 marca

2003 roku do dnia 27 maja 2003 roku tj. przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i za to na mocy wymienionych przepisów wymierzył mu karę 5 lat

i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na zasadzie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 17 października 2009 roku do 29 grudnia 2010 roku oraz w oparciu o przepis

art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego

w postaci rewolweru alarmowego S. mod. (...) i na podstawie przepisu art. 230 § 2 k.p.k. przekazał go Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Omawianym wyrokiem Sąd rozstrzygnął ponadto o kosztach obrony z urzędu oraz o opłatach i wydatkach.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, zarzucając mu:

- naruszenie prawa procesowego, polegające na obrazie przepisów art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, dokonywanie oceny dowodów sprzecznie z zasadami doświadczenia życiowego, ogólnikowe uzasadnienie wyroku w zakresie wymierzonej oskarżonemu kary (co mogło mieć wpływ na treść wyroku),
- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż oskarżony przyłożył broń alarmową do skroni M. Ś., oskarżony nie działał pod wpływem strachu i nacisków, a także poprzez ustalenie, iż broń alarmowa, którą posłużył się oskarżony jest bronią palną, o której mowa w dyspozycji art. 280 § 2 k.k., co w konsekwencji doprowadziło do błędnej kwalifikacji prawnej czynu popełnionego przez oskarżonego i niewątpliwie miało wpływ na treść wyroku.

Podnosząc powyższy zarzut autor apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i wymierzenie łagodniejszej kary, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy stała się skuteczna o tyle, że w wyniku jej rozpoznania Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze.

Stwierdzić należy, że nie budzi zastrzeżeń przebieg postępowania dowodowego na rozprawie głównej, jak też przeprowadzona przez Sąd ocena wszystkich ujawnionych dowodów oraz poczynione w oparciu o nią ustalenia faktyczne.

Kontrola odwoławcza nie wykazała, by Sąd dopuścił się naruszenia przepisów prawa procesowego, i to zarówno tych odnoszących się do przebiegu rozprawy, jak

i mających znaczenie dla poprawnej oceny zebranych w sprawie dowodów, a to art.

4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Sąd Okręgowy poddał szczegółowej analizie wszystkie zebrane i ujawnione w toku rozprawy dowody, uwzględnił wszystkie okoliczności zarówno te przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego,

a przeprowadzona ocena dowodów nie przekracza granic określonych w przepisie

art. 7 k.p.k. W pisemnym uzasadnieniu Sąd Okręgowy w sposób pełny i przekonujący wskazał, którym dowodom i w jakim zakresie dał wiarę, a w jakiej części wiary tej odmówił. Wnioski wyprowadzone z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie uchybiają ani regułom logicznego rozumowania ani wskazaniom wiedzy czy też zasadom doświadczenia życiowego. Poczynione w oparciu o tą ocenę ustalenia faktyczne należy uznać za poprawne, pozbawione błędów mających wpływ na treść orzeczenia. Przypomnieć w tym miejscu należy utrwalony zarówno w doktrynie jak i judykaturze pogląd, że ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd meriti w toku rozprawy głównej mogą być skutecznie zakwestionowane tylko wtedy, gdyby zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania, nadto gdyby Sąd pominął istotne w sprawie dowody lub oparł się na dowodach na rozprawie nie ujawnionych, sporządził uzasadnienie niezrozumiałe, wewnętrznie sprzeczne lub sprzeczne z regułami logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu wyrażonymi

w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania jakich konkretnie uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego.

Wywody obrońcy oskarżonego zawarte w pisemnej apelacji stanowią jedynie polemikę z prawidłowo dokonaną przez Sąd Okręgowy oceną dowodów

i poczynionymi ustaleniami faktycznymi. Obrońca podważając ustalenie Sądu, iż

w trakcie zdarzenia oskarżony przystawił broń do skroni M. Ś., czyni to w sposób mało przekonujący, a wręcz dowolny. Za takie bowiem należy uznać twierdzenie o tym, że skoro zdarzenie miało charakter dynamiczny,

a świadkowie byli przerażeni, to tym samym mogli przejaskrawić pewne fakty. Stwierdzić trzeba, że zeznania wszystkich świadków, a zwłaszcza pracownik banku (...) oraz klienta tego Banku (...), od początku postępowania są bardzo konsekwentne i logiczne, ściśle z sobą korespondują, i jak słusznie stwierdził Sąd stanowią zwartą jednolitą całość, która stała się podstawą ustaleń faktycznych. W pełni należy zaakceptować ocenę tych zeznań jako wiarygodnych. Świadkowie K. S., M. S., E. S. i M. Ś. w sposób bardzo zbieżny opisali przebieg zdarzenia i sposób zachowania sprawcy. Wskazali, iż oskarżony mierzył w nich pistoletem, celował w nich,

a klientowi M. Ś. przystawił pistolet do głowy, mówiąc „by siedział cicho, bo mu łeb odstrzeli”. To zachowanie skutkowało tym, że K. S. z obawy przed sprawcą zdecydowała się wydać mu pieniądze. Jak wskazała świadek „tym przystawieniem pistoletu klientowi do głowy, zmusił mnie do wydania pieniędzy” (k.325v). To ustalenie znajduje zatem pełne oparcie w powołanych dowodach, a podważanie go twierdzeniem, że mało prawdopodobnym i sprzecznym

z doświadczeniem życiowym jest, by osoba, która miała przystawioną broń do głowy zdecydowała się na pościg za sprawcą, narażając swoje życie, nie może wpłynąć na odmienną ocenę tychże dowodów. Tego rodzaju zachowanie M. Ś., zmierzające do ujęcia sprawcy, wydaje się normalną reakcją na zaistniałe zdarzenie. Słusznie Sąd Okręgowy nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w części w jakiej zaprzecza, by tego rodzaju sytuacja miała miejsce. Być może nie jest to wynikiem celowego zniekształcania zdarzenia przez oskarżonego, ale niepamięci tego fragmentu.

Podnieść trzeba, że to, czy oskarżony przystawiał pistolet pokrzywdzonemu, czy też jedynie „mierzył” w świadków z dalszej odległości, nie ma wpływu na właściwą ocenę prawną czynu. Dlatego też w sytuacji, gdy oskarżony nie kwestionował samego udziału w zdarzeniu, ani pozostałych okoliczności dotyczących jego przebiegu, Sąd Apelacyjny

nie znalazł podstaw, by z urzędu uzupełnić postępowanie dowodowe poprzez dopuszczenie dowodu z nagrania monitoringu bankowego, na który powołał się oskarżony w głosach stron, ewentualnie by w tym celu uchylać wyrok i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania. Sąd Odwoławczy zwrócił się do Sądu I instancji o nadesłanie zabezpieczonego dysku twardego celem sprawdzenia, czy istotnie Sąd był w posiadaniu tego dowodu. Jak wynika z materiałów sprawy, dysk twarde z urządzenia rejestrującego zawierający zapis z monitoringu bankowego został zaliczony w poczet dowodów rzeczowych, niemniej ani na etapie postępowania przygotowawczego, ani sądowego, nie został wykorzystany w sposób procesowy jako dowód w sprawie, nie był też podstawą ustaleń, a zważywszy wskazane powyżej okoliczności, jak też prawidłowe ustalenia co do posługiwania się bronią palną, niezależnie od tego, czy broń była przykładana do głowy czy nie, należało przyjąć, że dowód ten nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie stwierdzono zatem, by w tym zakresie doszło do naruszenia przepisów prawa procesowego w stopniu mającym wpływ na treść wyroku.

Nie można też podzielić wywodów apelacji w części, w jakiej kwestionuje ustalenie Sądu, iż broń jaką posługiwał się oskarżony była bronią palną w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. Cytowane przez obrońcę orzeczenia Sądu nie odnoszą się do broni palnej, a do „innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu”, stąd nie mają przełożenia do realiów przedmiotowej sprawy. Broń palna sama w sobie z uwagi na cechy rażenia jakie posiada, jest niebezpieczna dla życia lub zdrowia.

W sprawie istotne jest stwierdzenie, czy broń jaką posługiwał się oskarżony, była bronią palną w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. Sąd Okręgowy oceniając powyższe udzielił w tym zakresie pozytywnej odpowiedzi. Powołał się zarówno na treść ustawy z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji, jak i na treść opinii biegłego z zakresu broni i amunicji. Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu I instancji, ale ponieważ właściwa ocena w tym zakresie ma zasadnicze znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji prawnej, należało tej tematyce poświęcić nieco więcej miejsca. Przede wszystkim przypomnieć należy że art.4 ust.1 cytowanej ustawy zawiera tzw. definicję zakresową broni palnej, zaliczając do niej broń bojową myśliwską, sportową, gazową, alarmową i sygnałową. Art.7 te same ustawy zawiera z kolei tzw. definicję treściową i w ust. 1 definiuje ogólnie broń palną, zaś w ust.3 broń palną alarmową. Po to by stwierdzić, czy dane urządzenie stanowi broń palną alarmową konieczne jest dokonanie analizy posiadanych przez nią cech pod kątem definicji zawartej w art.7 ust.1, a nadto stwierdzenie cech wyspecyfikowanych w art. 7 ust. 3 te same ustawy (vide: uchw.

7 sędziów SN z dnia 29.01.2004 roku, sygn. IKZP 39/03). Pomocną w tym zakresie okazała się opinia biegłego z zakresu badań broni i balistyki wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej, która jednoznacznie wskazuje, iż stanowiący narzędzie przestępstwa rewolwer alarmowy S. mod. (...)produkcji polskiej stanowi broń palną alarmową w kalibrze do 6 mm. Mechanizmy tego rewolweru fabrycznie dostosowane są do oddawania strzałów nabojami alarmowymi bocznego zapłonu kal..(...). W lufie tego rewolweru ujawniono pozostałości powystrzałowe, a dowodowa łuska pochodziła od naboju alarmowego bocznego zapłonu kal..(...) odstrzelonego z dowodowego rewolweru alarmowego. Mechanizmy broni funkcjonowały w sposób prawidłowy. Broń ta w sytuacji użycia jej z odległości kilku centymetrów może spowodować na ciele ludzkim trwałe uszkodzenia, w tym oparzenia z uwagi na miotanie gazów powystrzałowych.

Te wskazane przez biegłego cechy badanej broni dowodzą, że urządzenie to było potencjalnie zdolne do wystrzelenia substancji – pozostałości wystrzałowych. Nie ulega zatem wątpliwości, że broń alarmowa jaką posługiwał się oskarżony była bronią palną w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 roku o broni i amunicji, a tym samym przedmiotem o jakim mowa w art. 280 § 2 k.k. Wskazać trzeba, iż od dnia 10 marca 2011 roku, kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 05.01.2011 roku o zmianie ustawy o broni i amunicji, znowelizowano przepis art. 7 ust.1 te same ustawy, pozostawiając dotychczasową treść art. 7 ust. 3 odnoszącego się do broni alarmowej. Nowelizacja ta, która nastąpiła po wydaniu wyroku przez Sąd I instancji, nie miała jednak wpływu na odmienną ocenę przedmiotowej broni. Nowa definicja broni palnej potwierdza jedynie to, że wszystkie urządzenia zaliczone do broni palnej, w tym te wymienione w art.

4 ust. 1 pkt 1 same w sobie posiadają cechę niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia. W przeciwieństwie do broni palnej, art.8 tejże ustawy definiując broń pneumatyczną wskazuje, że musi ona charakteryzować się niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia. Uwzględniając zatem treść całej ustawy, należy podkreślić, iż każda broń palna, w tym broń alarmowa, zdolna do rażenia, jest niebezpieczna dla życia lub zdrowia. Broń alarmowa, by mogła być uznana za broń palną, oprócz wywołania efektu akustycznego, musi nadto charakteryzować się zdolnością rażenia celu na odległość nie większą niż 1 metr. Jak wskazano wyżej, wszystkie te cechy przedmiotowa broń posiadała i stąd przyjęcie, że sprawca posługiwał się bronią palną alarmową nie budzi żadnych zastrzeżeń. Nieistotne dla tej oceny jest to, czy sprawca przykładał broń do skroni, czy celował z odległości kilkunastu centymetrów, czy z odległości większej, w tym powyżej 1 metra. Uzasadnienie wyroku jest w tym zakresie mało czytelne, a twierdzenia oskarżonego zmierzające do wykazania, że skoro nie przykładał pistoletu do głowy klienta, to nie można mówić o tym, że posługiwał się bronią palną, nie zasługują na akceptację. Z punktu widzenia znamion art. 280 § 2 k.k. nieistotne jest, czy w chwili czynu sprawca jest zdecydowany na jej użycie, gdyż wystarczy, że sprawca się nią posługuje. Posłużenie się bronią palną w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. nie musi polegać na oddaniu strzału lub usiłowaniu oddania strzału. Wystarczy, że sprawca posiada broń palną i manipulując nią sprawia wrażenie, że może być użyta zgodnie z jej przeznaczeniem. Gdyby in concreto cechę broni palnej alarmowej w postaci zdolności rażenia na odległość nie większą niż 1 metr oceniać przez pryzmat odległości dzielącej sprawcę od celu, to wtedy mogłoby się okazać, że gdy sprawca manipulował bronią z odległości 90 cm, to posługiwał się bronią palną, a gdy z odległości 1,10 m, to już o broni palnej mówić nie można. Tego rodzaju wykładnia prowadziłaby do absurdalnych wniosków i nie zasługuje na akceptację. To konkretne cechy danego urządzenia, a nie sposób, czy okoliczności jego użycia, decydują o tym, czy stanowi ono broń palną w rozumieniu cyt. ustawy o broni palnej i amunicji.

Nie ulega wątpliwości, czemu sam oskarżony nie zaprzeczał, że w czasie zajścia trzymał on w ręce broń, „mierzył” nią w kierunku obecnych w banku osób i groził im użyciem broni. J. S. posługiwał się zatem bronią palną w rozumieniu art. 280 § 2 k.k. To do Sądu, a nie biegłego należy ocena, czy dane zachowanie wyczerpuje znamiona danego przestępstwa. Niezrozumiały jest przeto zarzut obrońcy, iż biegły nie ustosunkował się w swojej opinii do znamion przestępstwa z art. 280 § 2 k.k. Nie można też podzielić stanowiska obrońcy, jakoby brak wymogu zezwolenia na posiadanie przedmiotowej broni, przemawiał przeciwko uznaniu jej za broń palną. Faktem jest, że art. 11 ustawy o broni i amunicji wśród broni nie wymagających zezwolenia na jej posiadanie wymienia broń palną alarmową o kalibrze do 6 mm, ale nie oznacza to, że w następstwie tego traci ona przymiot broni palnej w rozumieniu tej ustawy. Może świadczyć co najwyżej o tym, że tego rodzaju egzemplarz stanowi jedynie mniejsze niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia, ale cechy tej nie jest pozbawione, o czym świadczy opinia biegłego z zakresu badań broni i balistyki. Nie jest też tak jak twierdzi obrońca, że broń musi realnie zagrażać życiu, bo „działanie w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu” stanowi alternatywny sposób działania przewidziany w art. 280 § 2 k.k. niezależny od posługiwania się bronią.

Odnosząc się do wywodów obrońcy, iż oskarżony działał pod wpływem nacisku czy strachu, stwierdzić trzeba, że nawet gdyby przyjąć, że okoliczności podnoszone przez oskarżonego skłoniły go do przestępstwa, to i tak nie mają one znaczenia dla jego odpowiedzialności karnej i nie mogą wpłynąć na inną ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. Spłacanie własnego zadłużenia kosztem działań sprzecznych z prawem, usprawiedliwianie ich obawą o własne życie, nie bacząc na życie i zdrowie innych, nie może zasługiwać na akceptację.

Nie można też zgodzić się z obrońcą, iż Sąd Okręgowy naruszył przepis art. 424 § 2 k.p.k., gdyż w sposób bardzo ogólnikowy uzasadnił wymiar kary. Treść apelacji dowodzi, że obrońca w rzeczywistości kwestionuje wymiar kary uznając ją za zażęco surową i wobec tego zarzut winien być oparty na przyczynie odwoławczej z art. 438 pkt 4 k.p.k. Zgodzić się należy z tym, że Sąd uwypuklił okoliczności obciążające, pomijając zupełnie te o charakterze łagodzącym, które nie są bez znaczenia dla wymiaru kary. Oskarżony przyznał się do czynu, wyraził skruchę, przeprosił pokrzywdzonych, aktywnie uczestniczył w eksperymencie procesowym, dzięki któremu udało się

zgromadzić dowody rzeczowe i poczynić ustalenia faktyczne. Mimo, że oskarżony był już wcześniej karany, a czynu dopuścił się w warunkach recydywy wielokrotnej, to jego postawa w toku postępowania nie wydaje się być jedynie instrumentalną, a wręcz nakazuje przyjąć, że zrozumiał swoje naganne zachowanie i zdał sobie sprawę z ciężaru gatunkowego popełnionego czynu. Do tej pory dopuszczał się przestępstw przeciwko mieniu. Nie bez znaczenia jest i to, że posłużenie się bronią alarmową, niesie mniejszy stopień zagrożenia, niż posłużenie się klasyczną bronią palną tj. bronią miotającą pociski, co winno znaleźć swoje przełożenie przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu. Okoliczności te przemawiały za złagodzeniem orzeczonej kary pozbawienia wolności do 4 lat

i 6 miesięcy. Kara pozbawienia wolności w tym rozmiarze wydaje się karą współmierną do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości czynu, uwzględniającą dyrektywy i przesłanki wymiaru kary określone w art. 53 k.k., w tym zarówno okoliczności o charakterze obciążającym, jak i łagodzącym. Na poczet tej kary Sąd Apelacyjny zaliczył w oparciu o przepis art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 10 listopada 2009 roku do dnia wyrokowania

w postępowaniu odwoławczym, to jest do 14 czerwca 2011 roku. Zaliczenie przez Sąd Okręgowy okresu tymczasowego aresztowania od dnia 17 października 2009 roku było błędne, skoro w aktach znajdowała się informacja jednostki penitencjarnej, że oskarżonemu w okresie od dnia 17.10.2009 roku do dnia 10.11.2009 roku wprowadzono do wykonania inną karę. Korekta taka, mimo wniesienia apelacji na korzyść oskarżonego, jest dopuszczalna, nie jest to działanie na niekorzyść, skoro możliwe jest w tej kwestii wydania orzeczenia uzupełniającego w trybie art. 420 § 2 k.p.k. (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29.05.2003 roku, sygn. IIIKK 34/03)

Reasumując powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku. Podstawą rozstrzygnięcia jest przepis art. 437 § 1 k.p.k. Orzeczenie o wynagrodzeniu za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym oparte jest na treści art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku – Prawo o adwokaturze (Dz. U. nr 123 z 2002 roku, poz. 1058 ze zm.) oraz § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., uwzględniając, że oskarżony nie ma żadnego majątku, ani dochodów, przebywa w jednostce penitencjarnej, Sąd zwolnił go od kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.